

PRZYCZYNNKI DO BADAŃ NAD OSADNICTWEM SŁOWIAŃSKIM
W POCZĄTKACH WCZESNEGO ŚREDNIOWIECZA

(na marginesie książki Z. Hilczerówny, *Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI wieku*)

Rozprawa Z. Hilczerówny stanowi właściwie pierwszą na gruncie polskiej archeologii ogłoszoną drukiem próbę wszechstronnej analizy pełnego zespołu źródeł archeologicznych ze stosunkowo niewielkiego obszaru w ścisłym powiązaniu ze środowiskiem geograficznym¹. Pochodzące co prawda z niezbyt długiego, ale dla śledzenia dynamiki rozwoju całkowicie wystarczającego okresu zabytki uzyskano zarówno w wyniku badań wykopaliskowych, jak też systematycznie przeprowadzonych wszelkiego typu badań zwiadowczych, powierzchniowych i sondażowych. Nie są więc, jak to często bywa w przypadku naszych ziem, rezultatem doraźnych zainteresowań o ograniczonym zasięgu i przypadkowych odkryć, ale również wynikiem zamierzonej kilkuletniej koncentracji wysiłku badawczego na określonym obszarze. Dzięki temu, jakkolwiek autorka wskazuje na pewne nierównomierności w stopniu poznania poszczególnych części analizowanego obszaru, uzyskano w sumie solidny fundament źródłowy, tak cenny przy wszelkiego rodzaju studiach osadniczych. Również geograficzna strona rozprawy opiera się na rzetelnych podstawach. Dorzecze Obry bowiem, różnicowane morfologicznie przez przeciwstawienie licznych form dolinnych obszarem wysoczyznowym, z rozbudowaną siecią wodną, interesuje również specjalistów z zakresu różnych dyscyplin przyrodniczych. Zebrane źródła i opracowania posłużyły autorce do zbudowania, głównie za pomocą metody indukcyjnej, uderzającej swą wielostronnością, a zarazem wyjątkowo spójnej wewnętrznie konstrukcji historycznej. Składa się na nią analiza środowiska geograficznego, niezwykle skrupulatna analiza chronologiczna i przestrzenna zabytków ruchomych, dalej charakterystyka rozwoju osadnictwa i gospodarki, a wreszcie próby cząstkowych rekonstrukcji stosunków społecznych oraz sugestie dotyczące organizacji terytorialnej i dziejów politycznych. Mimo ograniczonego terytorium, będącego tematem ściślejszych zainteresowań autorki, wszystkie zagadnienia omawiane są na szerszym tle bądź pozostałego obszaru naszych ziem, bądź również terenów przyległych. Stąd znaczenie pracy polega nie tylko na dostarczeniu metodycznego wzorca dla określonej kategorii opracowań, ale i na wniesieniu nowych materiałów i sugestii do dyskusji nad wciąż mimo wszystko mało znanymi odcinkami dziejów Słowiańszczyzny. Głównie ten ostatni aspekt skłonił mnie do zabrania głosu. Nie jest moim celem ani ambicją omawianie bądź dyskusowanie całej rozprawy z jej doskonale umotywowanymi założeniami metodycznymi i bogatą problematyką. Pragnąłbym jedynie zatrzymać się nad pewnymi fragmentami, dotyczącymi starszych faz wczesnego średniowiecza (głównie fazy A i B wg W. Hensla). Mniejszą wagę przykładam przy tym do roztrząsania ogólnego

¹ Z. Hilczerówna, *Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967.

nych zagadnień, koncentrując się na wybranych kwestiach, stanowiących, jak mniemam, w pewnym stopniu o specyfice omawianego okresu.

Rolnictwo a rozwój sieci osadniczej. Rozważania Z. Hilczerówny na temat rolnictwa pozwalają dostrzegać realne perspektywy wyjścia z dotychczasowego impasu niejednokrotnie jałowych, z braku przekonywających argumentów źródłowych, dyskusji na temat poziomu tej gałęzi gospodarki u Słowian w początkach wczesnego średniowiecza². Wiele może tu wnieść analiza wszelkich źródeł pochodzących z dłuższego okresu, dotyczących przedmiotu i sposobów uprawy, sprzętu, przechowywania i przerabiania produktu, uzyskanych w wyniku celowej koncentracji badań dobrze określonej jednostki geograficznej, w powiązaniu ze śledzeniem rozwoju sieci osadniczej i na tle takich elementów środowiska naturalnego, jak stosunki glebowe, geomorfologiczne i wodne, zmiany szaty roślinnej itp. Zsumowanie większej ilości podobnych analiz regionalnych stworzyć może z jednej strony realne podstawy do szerszych uogólnień, z drugiej zaś pozwolić na sprecyzowanie szeregu różnic lokalnych, wyłaniających się już obecnie, mimo cząstkowej znajomości źródeł. Studium Hilczerówny z przyczyn od autorki niezależnych nie odpowiada całkowicie tym optymalnym założeniom. Zasób opublikowanych źródeł z omawianego obszaru jest stosunkowo skąpy, uszczuplony brakiem bliższych danych o interesujących materiałach, pochodzących z badań grodziska i osady w Bruszczewie, pow. Kościan. Istotnym mankamentem jest również nieznanostwo źródeł z okresu wpływów rzymskich i wynika stąd niemożność dokładniejszego sprecyzowania poziomu odniesienia dla analizy dynamiki przemian w tej dziedzinie gospodarki. Mimo to, głównie dzięki drobiazgowej i wszechstronnej analizie źródeł w powiązaniu ze środowiskiem, autorka doszła do wielu wniosków zasługujących na baczną uwagę. Łączy ona schodzenie punktów osadniczych na badanym obszarze na tereny dolin, zauważalne jej zdaniem już u schyłku okresu wpływów rzymskich, a szczególnie wyraźnie czytelne od początków wczesnego średniowiecza, ze wzrostem zainteresowań walorami rolniczymi żywnymi i stosunkowo łatwych w uprawie gleb, wyściełających ich dna. Miało ono iść w parze z czasową utratą znaczenia gospodarki na glebach wysoczyznowych, choć nie całkowitym jej zaniechaniem. W miarę stabilizacji demograficznej oraz wzrostu poziomu gospodarki, eksploatacją rolniczą zostają ponownie objęte obszary wysoczyzn, i to zarówno partie porzucone, jak też tereny całkowicie dziewicze. W rezultacie w fazie C wczesnego średniowiecza dojść miało na badanym obszarze do ustalenia się dwukierunkowego charakteru gospodarki rolniczej. Na działkach bliższych, ulokowanych na glebach dolinnych lub wyściełających stoki dolin uprawiano pewne gatunki zbóż oraz roślin strączkowych i okopowych systemem ogrodniczym. Działki dalsze, zlokalizowane na wysoczyźnie, eksploatowane były natomiast w sposób ekstensywny zapewne systemem przemiennieo-odłogowym, przy czym ich znaczenie gospodarcze rosło w miarę wzrostu areалу upraw. Zgodnie z zastrzeżeniem autorki, sugestie jej traktować należy jedynie jako pewnego rodzaju schemat uogólniający mnogość szczegółowych odmian w typach gospodarki³.

Analizę interesujących propozycji Z. Hilczerówny rozpocząć należy od przypomnienia doskonale znanego faktu, iż w naszych warunkach geograficznych, przy obec-

² Zob. Hilczerówna, *op. cit.*, s. 200—204, gdzie dość obszernie omówienie tej polemiki; również W. Szymański, *Szeligi pod Płockiem na początku wczesnego średniowiecza. Zespół osadniczy z VI—VII wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 240—242; ostatnio H. Łowmiański (*Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 223 n.) utrzymuje w zasadzie dawną koncepcję przejścia do stałej uprawy ornej na obszarze Słowiańszczyzny w VII w.

³ Łowmiański, *op. cit.*, s. 259, 260) przyjmuje bardziej złożony, czteroczętowy system.

nym stanie badań i stojących do dyspozycji metodach, wszelkie wnioski o zasięgu i rozmieszczeniu dawnych pól uprawnych, w odróżnieniu od łatwej do ustalenia lokalizacji punktów osadniczych, oparte są wyłącznie na wnioskowaniu pośrednim. Upraszczając szczegółowe rozważania autorki stwierdzić należy, iż u podstaw jej koncepcji tkwi przekonanie o ścisłym powiązaniu między rozmieszczeniem punktów osadniczych i uprawianych pól, co znajduje szczególnie dobitny wyraz w objaśnieniu faktu zejścia osadnictwa na dno dolin działalnością rolniczą. To przesunięcie punktów osadniczych nastąpiło jednak w fazie A, jak wynika z analizy publikowanych map na stosunkowo niewielkim obszarze, głównie w najbliższych okolicach Bonikowa, pow. Kościan, W poprzednich okresach zasiedlone były tam głównie krawędzie dolin, a więc obszary przejściowe, umożliwiające naszym zdaniem — eksploatację gospodarczą zarówno wysoczyzn, jak też i nizin. Natomiast w początkach wczesnego średniowiecza nastąpiło istotne zachwianie tej równowagi poprzez lokalizację pewnej części osad w dolinie, z dala od krawędzi wysoczyzn. Poglębiło się ono w fazie B, głównie jednak — rzecz charakterystyczna — za sprawą nizinnej lokalizacji grodów prawie na całym omawianym obszarze. Większość osad otwartych pozostała w faworyzowanych i w poprzednich okresach strefach przejściowych, stwarzających bardziej wielostronne możliwości działalności gospodarczej. Zupełnie odmiennie wyglądała sytuacja w dolinie Warty, gdzie intensywne zasiedlenie terenów nisko położonych miało miejsce od środkowego okresu epoki brązu po późny okres wpływów rzymskich, natomiast w początkach wczesnego średniowiecza nastąpiła wyraźna recesja nadrobiona w minimalnym stopniu dopiero w fazie C⁴. Dosyć znamienity jest fakt, iż występują tam również gleby podobne do będących podłożem stanowisk nizinnych z faz A i B na reszcie omawianego obszaru, a więc wg autorki równie atrakcyjne dla uprawy rolniczej⁵. Także odsunięcie w głąb nizin dolinnych przede wszystkim osad obronnych skłania do pewnej ostrożności przy rozpatrywaniu interesujących koncepcji autorki. Należy uwzględnić fakt, że zaistniało ono w okresie wyraźnego spadku ilości punktów osadniczych, co pozwala się domyślać z jednej strony słabej liczebności grupy ludzkiej, z drugiej znacznych arealów pól, dawniej uprawnych, leżących odłogiem. Jeśli istotnie, kierując się względami gospodarczymi, ze stojącego do dyspozycji areалу gruntów dawniej uprawianych, przewyższającego, jak się należy domyślać, kilkakrotnie możliwości produkcyjne znacznie przerzedzonej ludności, wybierano do eksploatacji przede wszystkim gleby dolinne, to przyjąć by tu należało działanie jakichś ważkich bodźców, których autorka niestety jasno nie precyzuje. W takiej sytuacji można się zastanowić nad drugą ewentualnością, a mianowicie, czy zejście słabszej liczebnie grupy ludzkiej w dalekim od stabilizacji okresie na trudniej dostępne obszary dolinne nie stanowiło naturalnego odruchu obronnego⁶, wybór zaś przez nią do eksploatacji głównie najbli-

⁴ Zob. S. Kurnatowski, *Uwagi o ukształtowaniu się stref zasiedlenia dorzecza Obry w czasie od środkowego okresu epoki brązu do późnego średniowiecza*, „Archeol. Polski”, t. 8: 1963, z. 2, mapy 3—5; Hilczerówna, *op. cit.*, mapy 1—4.

⁵ Z analizy mapy gleb (zob. *Mapa gleb Polski 1:300 000*, red. A. Musierowicz, Warszawa 1961, arkusz C2-Poznań) wynikałoby przewaga w tym rejonie madów nad zajmującymi również znaczne obszary glebami bagiennymi, w rejonie Bonikowa wysuwającymi się na pierwszą pozycję. Na marginesie drobne zastrzeżenie: oznaczenia cyfrowe gleb mają za zadanie wyłącznie ułatwienie orientacji na mapie. Nie są stałe, zależąc od skali mapy i przyjętego stopnia generalizacji. Stąd nie wydaje się właściwe używanie ich jako oznaczeń gleb w tekście, jak to czyni Z. Hilczerówna.

⁶ Przekonanie o podniesieniu obronności części grodów poprzez ich lokalizację wśród nisko położonych terenów podmokłych jest zresztą powszechne w dotychczasowej literaturze, zob. choćby ostatnio *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 2,

żej położonych gleb prostej tego okresu konsekwencji? Słowem, zakładając możliwość działania innych aniżeli autorka przypuszcza przyczyn, w rezultacie uzyskujemy analogiczne skutki. Wydaje się, iż przy obecnym stanie źródeł i możliwości badawczych rozstrzygnięcie tego dylematu nie jest możliwe.

Porównanie spostrzeżeń autorki z obserwacjami poczynionymi na innych terytoriach słowiańskich trafia częściowo w próżnię. Dysponujemy bowiem głównie materiałami z badań pojedynczych osad, nie zaś zwartych kompleksów z odtworzonym tłem geograficznym. Dotyczy to choćby przytoczonych przez autorkę przykładów lokalizacji osad z obszaru Polski i Słowacji, z których wynika jedynie równorzędne zainteresowanie ziemią dolinnymi i krawędziami wysoczyzn. Nieco inny charakter mają obserwacje części obszarów zajętych przez Słowian Wschodnich, systematyczne bowiem prace wykopaliskowe poszczególnych punktów uzupełniały tam zwykle dokładne badania powierzchniowe większych terytoriów. Inna sprawa, że publikacje zawierają najczęściej tylko ogólne informacje o topografii osad, nie przynosząc wyczerpującej charakterystyki położenia poszczególnych punktów. Tak więc na Polesiu, w dorzeczu Prypeci i jej dopływów osady z ceramiką typu „Korczak” ulokowane są głównie na piaszczystych wzgórkach rozrzuconych pośród szerokich tarasów zalewowych rzek⁷. Natomiast szczególnie gęste skupisko osad tego typu w dorzeczu Teterewu, zwłaszcza w okolicach Żytomierza, charakteryzuje lokalizacja na łagodnie wzniesionych krawędziach tarasów nadzalewowych⁸. Podobne osady na obszarach południowo-zachodniego Wołynia i w dorzeczu górnego Dniestru, reprezentujące kulturę bliższą poprzednim, lecz o wyraźnych zachodniosłowiańskich powiązaniach, sadowią się zwykle na skłonach dolin cieków wodnych rozmaitej wielkości, niejednokrotnie w miejscu dawnych osad czerniachowskich⁹. Natomiast kompleksy osad nad Tasminem i górnym Bohem w większości ulokowane są nisko bądź na piaszczystych ostańcach pośród tarasów zalewowych rzek, bądź też na pierwszym tarasie, poniżej krawędzi wysoczyzn, na których odkrywano niekiedy osiedla czerniachowskie¹⁰. W Mołdawii natomiast stwierdzono wyraźną tendencję do lokowania osad wczesnosłowiańskich w najniższych partiach łagodnych stoków dolinnych, w bezpośrednim sąsiedztwie tarasu zalewowego, w odróżnieniu od czerniachowskich, sadowiących się wyżej¹¹. Przytoczone przykłady po-

Wrocław—Warszawa—Kraków, 1964, s. 164, 165, 169; czy W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna*, wyd. 3, Warszawa 1965, s. 394, 441. Dla Europy zachodniej por. R. v. Uslar, *Studien zu frugeschichtlichen Befestigungen zwischen Nordsee und Alpen*, Beihefte der „Bonnerjahrbücher”, t. 11, Köln 1964, s. 75, 102—104.

⁷ Ю. В. Кухаренко, *Средневековые памятники Полесья. Свод археологических источников*, Moskwa 1961, s. 8.

⁸ И. П. Русанова, *Поселение у с. Корчака на р. Тетерева*, [w:] *Славяне накануне образования Киевской Руси*, Материалы и исследования по археологии СССР, nr 108, Moskwa 1963, s. 39.

⁹ В. Д. Баран, *Раннеславянские памятники на Западном Буге (по материалам раскопок поселения у с. Рипнева, Львовской области)*, „Slovenská Archeológia”, t. 13: 1965, z. 2, s. 360.

¹⁰ Д. Т. Березовец, *Поселения уличей на р. Тясмине*, [w:] *Славяне накануне образования Киевской Руси*, Материалы и исследования по археологии СССР, nr 108: 1963, s. 147 n.; В. П. Петров, *Стецовка, поселение третьей четверти I тысячелетия н.э.*, тамże, s. 210, 211, 231; tenże, *Раннеславянские поселения Семенки и Самчинцы, в среднем течении Южного Буга*, тамże, s. 321, 342; П. И. Хавлюк, *Раннеславянские поселения в средней части Южного Побужья*, „Советская археология”, R. 1961, Nr 3, s. 187 n.

¹¹ Э. А. Рикман, И. А. Рафалович, *К вопросу о соотношении черняховской и раннеславянской культур в Днестровско-Дунайской междуречье*, „Краткие сообщения Института Археологии”, t. 105: 1965, s. 50, 51.

twierdzącą pospolicie typów lokalizacji osiedli stwierdzonych na terenach nadobrzańskich, pozostając zarazem, ogólnie biorąc, w zgodzie z informacjami pisarzy bizantyjskich, umieszczających siedliska Słowian pośród mokradł i wzdłuż rzek¹². Informacje o mechanice przesunięć sieci osadniczej są, jak widzieliśmy, na razie zbyt skąpe, aby umożliwić wstępną bodaj systematyzację, ustalającą ogólne prawa i wyłaniającą lokalne odmienności. Nie są również w stanie poprzeć bądź obalić hipotezy autorki o gospodarczym podłożu ekspansji na tereny dolinne. Wydaje się przeto, że do momentu wyłonienia się bardziej przekonujących argumentów traktować ją należy przede wszystkim jako wskazanie pewnych możliwości interpretacyjnych i kierunków badań.

Zróżnicowanie gospodarki hodowlanej. Do rekonstrukcji poziomu gospodarki hodowlanej posłużyły autorce analizy szczątków kostnych, pochodzących z grodziska i osady w Bonikowie, pow. Kościan, oraz grodzisk w Daleszynie i Siemowie, pow. Gostyń¹³. W sumie stojące do dyspozycji zespoły mimo stosunkowo niewielkich rozmiarów dwu ostatnich, są z pewnością reprezentatywne dla omawianego obszaru. Materiały porównawcze z innych części naszych ziem i pozostałych terenów Słowiańszczyzny nie są zbyt liczne. Mimo to wybrane przykłady, pochodzące ze stanowisk usytuowanych w tej samej strefie klimatycznej, w środowiskach nie wykazujących kardynalnego zróżnicowania, wykazują godne zastanowienia odmienności

Tabela 1.

Nazwa zwierzęcia	Miejscowość i rodzaj stanowiska												
	Bonikowo, st. 1, grodzisko VII—VIII w.	Bonikowo, st. 2, osada otwarta, V—VIII w.	Daleszyna, st. 2, grodzisko, VII—X w.	Siemowo, st. 1, grodzisko, VII—X w.	Tornow, grodzisko, faza A, w. VII—VIII	faza B, w. VIII—IX	Vorberg, grodzisko, faza A, w. VII—VIII	faza B VIII—X w.	Dessau-Mosigkau, osada otwarta w. VI—VIII	Szeligi, st. 1, grodzisko w. VI—VII	Szeligi, st. 2, osada otwarta w. VI—VII	Wyszogród, grodzisko, w. VI—VIII	
Koń	1,03	0,8	0,8	2,34	—	1,5	0,3	—	0,93	0,62	1,76	1,38	
Krowa	30,11	31,6	23,7	32,01	28,5	51,2	36,7	45,3	59,21	41,60	40,80	51,38	
Świnia domowa	54,47	54,9	53,2	40,88	44,5	24,3	38,9	36,6	24,51	35,59	27,33	29,86	
Owca i koza	11,67	11,5	19,1	23,83	21,9	16,2	13,9	12,4	11,77	19,10	8,49	8,28	
Pies	0,91	—	—	0,9	—	—	0,3	—	0,36	0,62	1,54	—	
Kot	0,04	—	—	—	—	1,5	—	—	—	—	—	—	
Zwierzęta dzikie i ptaki	1,67	1,2	3,2	6,96	5,1	5,3	8,25	4,5	3,32	2,47	20,18	7,10	

w strukturze hodowli (tab. 1). Przy braku większych różnic w udziale procentowym szczątków konia i owcy lub kozy — zwracają uwagę znaczne wahania ilościowe

¹² Wbrew zastrzeżeniu J. Kostrzewskiego (*Kultura prapolska*, wyd. 3, Warszawa 1962, s. 71) znane informacje Pseudo-Maurycego: „Mieszkają w lasach, wśród rzek, bagien i moczarów... Osiedla Antów i Sklawinów leżą jedno za drugim wzdłuż rzek i łączą się z sobą, tak że nie ma pomiędzy nimi żadnej znaczniejszej przerwy, a wszędzie w sąsiedztwie są lasy, błota i szuwały” [*Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian*, cz. I (do VIII wieku), opr. M. Plezia, Poznań—Kraków 1952, s. 92, 97] należy, jak świadczą przytoczone wyniki badań, traktować najzupełniej dosłownie nie tylko w odniesieniu do Słowian zamieszkujących w pobliżu Bizancjum.

¹³ Hilczerówna, *op. cit.*, s. 214 n., tab. VI—IX.

między dwoma podstawowymi zwierzętami hodowanymi — krową i świnia¹⁴. Materiały nadobrzańskie wykazują konsekwentnie poważną przewagę trzody chlewnej nad dużym bydłem (w starszej fazie Bonikowa niemal trzykrotną¹⁵), podobnie materiały z Ujścia, pow. Chodzież¹⁶. Stanowiska z Wysoczyzny Płockiej¹⁷ i osady w Dessau-Mosigkau¹⁸ dają natomiast obraz diametralnie różny — wyraźnej dominacji szczątków bydła, choć nie w tak wysokim jak w poprzednim przypadku stosunku. Pośrednią pozycję zajmują oba grodziska z obszaru Łużyc¹⁹, przy czym szczególnie interesujące są materiały z Tornow, gdzie w fazie A zaznacza się wyraźna przewaga szczątków świni, natomiast w fazie B następuje zadziwiające odwrócenie sytuacji, wyrażające się dwukrotną przewagą szczątków dużego bydła. Są to jedyne znane dotychczas przykłady podobnie dynamicznych przemian w tej dziedzinie z obszaru Słowiańszczyzny. Przyczyny ich i zasięg nie są całkowicie jasne. Wiadomo jedynie, iż o raptownych przemianach środowiska naturalnego nie może być mowy. Wyraźna ciągłość kulturowa, zaobserwowana w inwentarzu zabytków ruchomych, konsekwentnej kontynuacji rozwiązań przestrzennych, typu zabudowy i urządzeń obronnych, zdaje się także wykluczać możliwość wymiany grupy ludzkiej. Powodem muszą być przeto przemiany trudne do określenia, zachodzące w obrębie samej społeczności zasiedziałej²⁰. Nie wiemy, czy miały one charakter czysto lokalny, czy też obejmowały większy region. Można co najwyżej zwrócić uwagę, iż w Bonikowie między starszą i młodszą fazą nastąpiło również, choć nieznaczne, podniesienie udziału procentowego dużego i drobnego bydła²¹.

Natomiast porównując materiały z dorzecza Obry i z Mazowsza płockiego można już z pełną odpowiedzialnością mówić o różnicach regionalnych, nie dających

¹⁴ Szczątki kostne w sposób bezpośredni odzwierciedlają oczywiście jedynie strukturę konsumpcji, nie zaś hodowli. Wskazuje się przede wszystkim, iż udział w nich kości krowich i owczych bądź kozich mógł być niższy od rzeczywistej ilości tych zwierząt w stadzie, trzymanyh w odróżnieniu od świń nie tylko dla bezpośrodkowego spożycia (zob. M. Dembińska, *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 42; Hensel, *Słowiańszczyzna...*, s. 111, 112; Hilczerówna, *op. cit.*, s. 215—220; Łowmiański, *Początki Polski*, s. 334—336), stąd konieczność przyjmowania stałej poprawki dodatniej na rzecz bydła.

¹⁵ Hilczerówna, *op. cit.*, s. 216.

¹⁶ K. Chmielewski, *Znaleziska szczątków kostnych w Ujściu, pow. Chodzież, z badań w 1959 r.*, [w:] L. Leciejewicz, *Ujście we wczesnym średniowieczu*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, s. 114 n.

¹⁷ S. Godynicki, *Szcątki kostne zwierzęce z wykopalisk w Szeligach, pow. Płock*, tabela 3, 4, [w:] W. Szymański, *Szeligi pod Płockiem...* Natomiast materiały z Wyszogrodu pochodzące z badań sondażowych autora w 1966 r. określone zostały przez dr C. Wilanda, również z Katedry Anatomii Zwierząt przy WSR w Poznaniu.

¹⁸ H. H. Müller, *Die Tierreste aus der frühslawischen Siedlung von Dessau-Mosigkau*, [w:] B. Krüger, *Dessau-Mosigkau, ein frühslawischer Siedlungsplatz im mittleren Elbegebiet*, Deutsche Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Schriften der Sektion für Vor- und Frühgeschichte, t. 22, Berlin 1967, s. 139—152.

¹⁹ H. H. Müller, *Die Tierreste der slawischen Burgen von Tornow und Vorberg, Kr. Calau*, tab. 1, 2 [w:] J. Hermann, *Tornow und Vorberg. Ein Beitrag zur Frühgeschichte der Lausitz*, Deutsche Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Schriften der Sektion für Vor- und Frühgeschichte, t. 21, Berlin 1966.

²⁰ Müller (*op. cit.*, s. 197), skłonny jest wiązać je ze zmianą systemów danicznych świadczonych na rzecz mieszkańców gródka przez ludność osad otwartych. Sprowadzanie wszystkiego w ostatecznej konsekwencji do zmiany gustów gastronomicznych domniemanej arystokracji plemiennej nie brzmi jednak zbyt przekonująco.

²¹ Hilczerówna, *op. cit.*, s. 216.

się wyprowadzić wprost z warunków środowiskowych. W obu przypadkach rozległe obszary wysoczyznowe, porośłe, jak się możemy domyślać na podstawie analizy warunków naturalnych, przede wszystkim lasami mieszanymi lub liściastymi — zawsze z dużym udziałem dębu, graniczyły z obszarami nizin pokrytymi głównie roślinnością typową dla łęgów i olsów, po części w wyniku działalności człowieka przekształconymi zapewne w łąki²². Podstawę hodowli stanowiły obie strefy, będące zarówno miejscem wypasu, jak też zbierania karmy na zimę. Gdy jednak karmy dla świń dostarczać mogły przede wszystkim lasy mieszane porastające wysoczyznę (żołądzie!), dla hodowli bydła większe znaczenie miały obszary dolinne obficie nawilgocone, porośnięte m. in. bujną, łatwo odradzającą się roślinnością trawiastą. Z osadami nadobrzańskimi sąsiadowały bezpośrednio większe połacie obszarów dolinnych aniżeli na Mazowszu płockim, czego prostą konsekwencją wydawać by się mogła przewaga w dziedzinie hodowli bydła. Istnienie sytuacji całkowitej odwrotnej potwierdza w jakimś stopniu wnioski wysnute w stosunku do stanowisk w Tornow i Vorberg, iż środowisko naturalne naszej szerokości geograficznej nie wpływało w sposób bezpośredni i decydujący na strukturę hodowli, w każdym razie nie regulowało stosunków ilościowych między dwoma podstawowymi metodowanymi gatunkami — krową i świnia.

Wobec braku materiałów, pozwalających na określenie typu hodowli na obszarach nadobrzańskich w okresie wpływów rzymskich, autorka była zmuszona ograniczyć się do zacytowania jedynie ogólnej opinii o dominującym znaczeniu bydła dużego. Odmienne na terenie Mazowsza płockiego, skąd z osad późnolatańskich i z okresu wpływów rzymskich w Kołozębiu i Poświętnem, pow. Płońsk, znamy dowody rzeczowe tej dominacji, wyrażającej się w kilkakrotnej przewadze szczątków bydła dużego²³. W początkach wczesnego średniowiecza przewaga ta zmniejsza się jednak w porównaniu z okresem poprzednim o kilkanaście procent. Utrzymuje się ona, rzecz charakterystyczna, również w późniejszych fazach wczesnego średniowiecza, w X—XIII w., o czym świadczą źródła z takich stanowisk, jak Bródno Stare²⁴, Grodnia, pow. Sierpc²⁵, Czernsk, pow. Grójec²⁶, czy Sypniewo, pow. Maków²⁷. Trudno w tej chwili kusić się o wyjaśnienie, jakie czynniki szczegółowe, nie tkwiące, jak ustaliliśmy, w środowisku geograficznym, mogły się złożyć na fakt tak konsekwentnego utrzymywania się na Mazowszu struktury hodowli typowej dla okresu wpływów rzymskich, a zarazem trafnie zaobserwowanej u Słowian przez

²² Hilczerówna, *op. cit.*, s. 44—49; Szymański, *op. cit.*, s. 223, 224, 244, 245. Stanowisko w Wyszogrodzie charakteryzuje słabiej aniżeli w przypadku Szeli rozwinęty taras zalewowy w najbliższym sąsiedztwie, stąd domyślnie mniejsze obszary zajęte przez łąki, olsy i łąki.

²³ Badania w obu miejscowościach prowadzone są przez dr. J. Pyrgałę z Zakładu Polskiego Atlasu Archeologicznego IHKM PAN. Szczątki kostne zostały rozpoznane przez dr. S. Godynickiego z Katedry Anatomii Zwierząt WSR w Poznaniu.

²⁴ K. Krysiak, *Materiał zwierzęcy z wykopalisk w Bródnie Starym koło Warszawy*, *Mat. Wczesnośredn.*, t. 4: 1956, s. 97.

²⁵ W. Szymański, *Badania na stanowiskach Grodnia 1 i 2 oraz Cieślin w powiecie sierpeckim w latach 1961, 1962 i 1964*, „Spraw. Archeol.”, t. 20 (w druku). Szczątki kostne z grodziska i osady zostały określone przez dr. S. Godynickiego z WSR w Poznaniu.

²⁶ S. Suchodolski, *Czernsk wczesnośredniowieczny*, [w:] *Szkice z najdawniejszej przeszłości Mazowsza*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 155.

²⁷ I. Górska, *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Sypniewie*, [w:] *Szkice z najdawniejszej przeszłości Mazowsza*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 179—181. Szczątki kostne opracowane zostały przez dr. C. Wilanda z WSR w Poznaniu.

Bizantyjczyków w VI w.²⁸ W każdym razie stwierdzone różnice między obu obszarami stanowią kolejny przyczynek do zagadnienia regionalizacji gospodarki słowiańskiej w początkach wczesnego średniowiecza.

Zróżnicowanie form osadnictwa. Rozwój form osadniczych na terenach nadobrzańskich można na podstawie sformułowań autorki przedstawić skrótowo w sposób następujący. W fazie A istniały osady otwarte — niewielkie, skoncentrowane na ograniczonym obszarze, oraz rozległe, o zabudowaniach rozproszonych na większej przestrzeni (do kilku ha). W fazie B (autorka nie wyklucza całkowicie możliwości, że już i w poprzedniej) pojawiły się duże grody (średn. 100—150 m), w których skoncentrowała się ludność, zamieszkując je na stałe; pobliskie krótkotrwałe osiedla miały być związane z działalnością gospodarczą mieszkańców grodów. Część osad założonych w fazie A przestała istnieć. Zasadnicza zmiana nastąpiła na przełomie fazy B i C, kiedy to pojawiły się małe niewielkie gródki (średn. 45—80 m) silnie ufortyfikowane, otoczone rosnącymi w liczbę osadami otwartymi. Oba rodzaje grodów współwystępowały przez czas pewien. Pierwsze służyły całej wspólnotie, gródki mniejsze natomiast stanowiły ośrodki okręgów grodowych, zamieszkałe przez możnych i pomocne im we wzmocnieniu własnej pozycji.

Podobnie jak w innych przypadkach Z. Hilczerówna, rozważając wszelkie zagadnienia na szerokim tle porównawczym, zastrzega jednocześnie ważność swych rekonstrukcji wyłącznie dla obszaru będącego przedmiotem opracowania. Dotyczy to specjalnie kwestii ewolucji formy grodu i związanych z nią treści społeczno-ekonomicznych, która wymaga jednak, jak się wydaje, dokładniejszego umotyłowania poprzez objęcie badaniami dalszych obiektów. Natomiast inne elementy rekonstrukcji osadniczej mieszczą się w ogólnym obrazie osadnictwa słowiańskiego w początkach wczesnego średniowiecza, w sposób interesujący go uzupełniając. Wszędzie tam, gdzie badania objęły całość lub większą część osady otwartej, okazywało się, że składa się ona z kilku do kilkudziesięciu luźno rozrzuconych, zwykle bezładnie, niekiedy skupionych w gniazda obiektów, zajmujących przeważnie przestrzeń od 0,5 do kilku ha. Część z nich charakteryzuje występowanie jednolitej warstwy kulturowej miąższości do ok. 0,5 m oraz dosyć znaczna koncentracja niejednokrotnie nakładającej się na siebie zabudowy, co mimo pozornej jednolitości materiału zabytkowego przemawia niewątpliwie za dłuższym okresem ich istnienia²⁹. Inne natomiast, choć zajmują rozległą przestrzeń, odznaczają się większym rozproszeniem zabudowy oraz nikłością lub całkowitym brakiem znalezisk powierzchniowych i warstwy kulturowej pomiędzy oddzielnymi obiektami, co wskazuje na mniejszą intensywność zasiedlenia³⁰. O ile wykrycie i ustalenie przybliżonego zasięgu osad pierwszego rodzaju na podstawie znalezisk powierzchniowych jest całkowicie możliwe i nie budzi większych zastrzeżeń, w przypadku drugiej kategorii jedynie zbadanie choćby sondażami większych przestrzeni daje podstawy do zaliczenia osady do określonej grupy wielkości. Stąd pewną wątpliwość budzi kwalifikowanie przez autorkę poszczególnych stanowisk do osad rozległych bądź niewielkich na podstawie niepełnych badań lub zwiadu powierzchniowego. W takiej sytuacji bowiem nie zawsze można mieć pewność, czy zbadany, pozornie zamknięty

²⁸ Wielokrotnie cytowana wzmianka Pseudo-Maurycego: „Mają wielką ilość wszelkiego bydła...” zob. *Greckie i łacińskie źródła*, opr. Plezia, s. 91.

²⁹ Np. na terenie osady w Tietierewce, obl. żytomińska, o pow. 7,5 ha (zob. И. К. Фролов, *Поселение Тетеревка I (VII—VIII вв.)*, „Краткие сообщения Института Археологии”, nr 110: 1967, s. 30 n.) czy w Dessau-Mosigkau o pow. ok. 0,5 ha, zob. Krüger, *Dessau-Mosigkau*, s. 16—40, plan 1.

³⁰ Najlepszym przykładem jest osada w Szeligach na stan. 2a, składająca się z 47 niejednocześnie funkcjonujących obiektów rozrzuconych grupami na przestrzeni ok. 2,4 ha, zob. Szymbalski, *op. cit.*, *passim*, plan 5.

zespól, składający się z kilku obiektów, stanowi istotnie niewielką izolowaną osadę, czy też jest jednym ze skupisk gniazdowych zabudowy, stanowiących wespół z innymi większe luźno rozproszone osiedle, nie ujawniające się lub słabo czytelne na powierzchni³¹.

Problem grodów schronieniowych. Grody pojawiające się nad środkową Obrą najpóźniej w fazie B miały być, o czym już wspomniano, zasiedlone na stałe. Tym samym autorka podważa możliwość istnienia na interesującym ją obszarze grodów schronieniowych³². Na innych terenach Słowiańszczyzny obraz ten, szczególnie dzięki ostatnim badaniom, nie wydaje się być równie jednoznaczny. Z analizy rozplanowania zabudowy wnętrza niektórych grodów, zawartości nawarstwień, a niekiedy porównania ze stwierdzonymi w sąsiedztwie osadami otwartymi wynika, że co najmniej część z nich nie była zamieszkała na stałe. Najdobitniejszym bodaj tego przykładem jest pierwsza faza wzmiankowanego już grodu w Tornow. Szczególnie istotne jest przy tym, że zarówno architektura tego obiektu, jak i kultura, którą reprezentuje, wykazują wiele poważnych zbieżności z interesującymi nas zabytkami obszaru nadobrzeńskiego. Majdan gródka, o średnicy do 31 m, w VII—VIII w., był otoczony zwartym pierścieniem mieszkalnych kazamat, szer. 2,4 m, połączonych bezpośrednio z konstrukcjami drewnianymi wału. Nie odkryto w nich ani resztek palenisk, ani też innych wyraźniejszych dowodów zasiedlenia. Ślady takie, w postaci intensywnych nawarstwień, zawierających m. in. liczne ziarna zbóż i fragmenty ceramiki, stwierdzono natomiast w prostokątnej budowl przytykającej bezpośrednio do bramy. Odkrywcą i autor opracowania, J. Herrmann, wnioskuje na tej podstawie o stałym zasiedleniu najstarszego gródka tylko przez jedną rodzinę zajmującą uprzywilejowaną pozycję we wspólnocie, a przeznaczeniu kazamat na schronienia dla reszty ludności, zamieszkującej normalne osiedla otwarte. Podobnej sytuacji domyślać się możemy dla odległego o ok. 10 km, tak samo mniej więcej datowanego, najstarszego gródka w Vorberg. Poza ogólnym podobieństwem zarówno konstrukcje obronne, jak i zabudowa mieszkalna, wykazywały jednak pewne odmienności od poprzedniego, a co najistotniejsze — odkryte nawarstwienia nie były tu tak czytelne i intensywne jak w Tornow. Według autora również i los obu gródków miał być odmienny. Pierwszy uległ zagładzie w wyniku pożaru, drugi natomiast stopniowo popadł w ruinę³³.

Wyrazistość sytuacji stwierdzonej na obu grodziskach z terenów Łużyc jest pomocna przy interpretacji innych obiektów, gdzie odkryte układy nawarstwień są mniej czytelne. Dotyczy to przede wszystkim obszaru Słowiańszczyzny Wschodniej. Na niewielkim grodzisku w Chotomelu (średn. majdanu ok. 35 × 40 m), bronionym z dwu stron sierpowatymi odcinkami wału, stwierdzono w starszej fazie, datowanej na VI—VII w., istnienie trudnych do interpretacji pozostałości zabudowy dookólnej przytykającej do wału. Składały się na nie podłużne, nieregularne jamy długości

³¹ Poza wspomnianą osadą w Szeligach istnienie podobnych skupisk zabudowy przedzielonych nieraz 100-metrową i większą wolną przestrzenią stwierdzono także na innych stanowiskach, np. Ług 1 nad Tiasminem, zob. Б е р з о в е и, *op. cit.* s. 154 n.

³² Fakt istnienia grodów schronieniowych u Słowian w początkach wczesnego średniowiecza podkreślał dobitnie W. Hensel (*Kształtowanie się osadnictwa słowiańskiego w okresie wczesnośredniowiecznym*, „Slavia Antiqua” t. 2: 1949—1950, s. 10, 11; tenże, *Słowiańszczyzna...*, wyd. 3, s. 365, 366), natomiast J. Kostrzewski (*Kultura prapolska*, wyd. 3, Warszawa 1962, s. 92, 93), sugerował w odniesieniu do naszych ziem rzadkość tej formy osadnictwa. Dla Europy zachodniej por. Uslar, *op. cit.*, s. 22, 161—165.

³³ Herrmann, *op. cit.*, zwłaszcza s. 130 n.

do kilkunastu metrów, rynnowato zagłębione w ziemię, chaotycznie rozrzucone ślady po słupach oraz przykrywająca częściowo tak jedne, jak i drugie kilkumetrowej szerokości warstwa spalenizny. W jamach natrafiono jedynie na minimalne ilości zabytków, nie odkryto natomiast wyraźnych śladów palenisk. Warstwa spalenizny dostarczyła nieco więcej zabytków, szczególnie w postaci pojedynczych egzemplarzy militariów i ozdób. Na współczesnym grodzisku w Babce (średn. majdanu ok. 30 m) odkryto również rynnowate zagłębienie o wyraźniejszym jednak aniżeli w Chotomelu układzie dookólnym, przy czym w największym i najgłębszym z nich znajdowało się palenisko ułożone z dużych kamieni polnych. Nasycenie zabytkami, ograniczającymi się zresztą wyłącznie do fragmentów ceramiki, było tu natomiast jeszcze mniejsze. Osada otwarta przytykająca do grodziska składała się z czworokątnych półziemianek z piecami. Oba grodziska, nie będąc na stałe zamieszkane, wg J. W. Kucharenki pełniły funkcje ośrodków kultu⁸⁴. Dla pełności obrazu warto przytoczyć jeszcze przykład datowanego na VI—VII w. grodziska Kołoczyn I⁸⁵, choć interpretacja etniczna prowincji kulturowej, którą reprezentuje, nie jest tak niewątpliwa, jak w obu poprzednich przypadkach. Obok skrajnych koncepcji, widzących w jej twórcach bądź Słowian⁸⁶, bądź też Bałtów⁸⁷, istnieje również kompromisowa, najbardziej jak się wydaje bliska prawdy, traktująca ją jako produkt zmieszania różnych wpływów i etnosów⁸⁸. Niewielkie cyplowe grodzisko, położone na wysokim brzegu Dniepru, było dość silnie umocnione dwoma wałami zaporowymi od strony wysoczyzny oraz niskim wałem zwieńczonym systemem częstokółów i innych płotów, obiegającym krawędź platformy. Na bezpośrednie ślady zasiedlenia składały się natomiast jamy zasobowe ułożone dookoła w najbliższym sąsiedztwie wału oraz kilka luźnych palenisk o wykładce kamiennej, częściowo skoncentrowanych przy przejściach bramnych. Nie stwierdzono wyraźnych resztek zabudowy. Jednak skupiska ceramiki, niekiedy w postaci większych fragmentów z przywartym spalonym prosem i soczewicą, skupiające się w pobliżu wału lub zalegające na jego powierzchni pod rozwaliskami konstrukcji obronnych, nasunęły autorowi opracowania myśl o istnieniu jakichś doraźnych schronisk pod osłoną płotów. Podczas badań sondażowych w bezpośrednim sąsiedztwie grodziska natrafiono również na pozostałość osady otwartej.

Przytoczone przykłady dotyczą wyłącznie obiektów w całości lub w większym stopniu zbadanych. Również jednak badania cząstkowe pozwalały na wydzielenie innych grodzisk o podobnych cechach, tj.: 1) z resztkami zabudowy dookólnej przylegającej bezpośrednio do wału, 2) majdanem całkowicie lub prawie całkowicie

⁸⁴ Кухаренко, *op. cit.*, s. 8—10, 22, 23, 34—37.

⁸⁵ Э. А. Симонович, *Городище Колочин I на Гомельщине*, [w:] *Славяне накануне образования Киевской Руси*, Материалы и исследования по археологии СССР, nr 108, Moskwa 1963, s. 97—137.

⁸⁶ Zob. głównie П. Н. Третьяков, *Финно-угры, балты и славяне на Днепре и Волге*, Moskwa—Leningrad 1966, s. 269, 270; również Э. А. Симонович, *О сваях лесных и лесостепных раннесредневековых культур Поднепровья (по керамическим материалам)*, „Советская археология”, R. 1966, nr 3, s. 38—51, *passim*.

⁸⁷ Przede wszystkim В. В. Седов, *гес. П. Н. Третьяков, Е. А. Шмидт, Древние городища Смоленщины*, „Советская археология”, R. 1965, nr 4, s. 276; tenże: *гес. П. Н. Третьяков, Финно-угры, балты и славяне на Днепре и Волге*, tamże R. 1967, nr 3, s. 310; również И. П. Русанова, *Славянские памятники второй половины I тыс. н.э. на северо-западе Украины и юге Белоруссии*, [w:] *Древности Белоруссии. Материалы конференции по археологии Белоруссии и смежных территорий (1966)*, Mińsk 1966, s. 187—189.

⁸⁸ А. Г. Митрофанов, *Новые данные о памятниках VI—VIII вв. в средней и северной Белоруссии*, [w:] *Древности Белоруссии...*, s. 230—233.

pustym, 3) nawarstwieniami kulturowymi o niewielkiej miąższości i umiarkowanej zawartości, 4) pozbawionych zupełnie wyraźnych śladów palenisk lub posiadających ich nieproporcjonalnie mało w stosunku do powierzchni mieszkalnej. Pomijając inne, mniej charakterystyczne obiekty, warto zastanowić się nad przykładem grodziska w Siemowie. Oczywiście należy z góry zastrzec, iż minimalny stopień przebadania powierzchni tego rozległego obiektu odbiera wszelkim wnioskom na temat jego funkcji wagę decydujących argumentów. Z. Hilczerówna mimo to określa go jako pozostałość grodu stale zamieszkałego, tłumacząc nikłość nawarstwień krótkim okresem użytkowania, który jednak, jak można wywnioskować z ostrożnych sformułowań, trwać miał około 100 lat i dzielił się na dwie fazy³⁹. Należałoby się zastanowić, czy istotnie stuletnie stałe zasiedlenie grodu przez grupę, uprawiającą zgodnie z założeniami autorki intensywną działalność gospodarczą, pozostawić mogło w rezultacie tak mało znaczące ślady. Druga sprawa to brak osad otwartych w najbliższym sąsiedztwie, argument o tyle nie pełnowartościowy, o ile oparty na negatywnym rezultacie badań powierzchniowych, nie zaś badaniach sondażowych, czy też innych, bardziej nowoczesnych metodach rozpoznawczych. Zwraçałem już bowiem uwagę na fakt niepozostawiania przez niektóre osiedla ze starszych faz wczesnego średniowiecza żadnych czytelnych śladów na powierzchni gruntu.

Reasumując, stwierdzono istnienie pewnej grupy grodzisk słowiańskich datowanych na starsze fazy wczesnego średniowiecza, których stałość zasiedlenia podać należy w wątpliwość. Nie można przy tym mniemać, że były to wyłącznie całkowicie opustoszałe twierdze, zasiedlane jedynie na krótko w czasie grożącego niebezpieczeństwa. Wydaje się bowiem, iż nic nie stoi na przeszkodzie w dosłownym odniesieniu przynajmniej do niektórych z nich znanej wzmianki Gardhiziego z X w. o zamieszkiwaniu przez Słowian w grodach w przypadku grożącego niebezpieczeństwa oraz zimą⁴⁰. Za tym, że wiadomość tę traktować należy jak najbardziej dosłownie, przemawiają dodatkowo wcześniejsze informacje Pseudo-Maurycego, zalecającego urządzenie wypraw na Słowian właśnie zimą z uwagi na lepszą widoczność spowodowaną ogołoceniem drzew z liści oraz ułatwione przekraczanie rzek⁴¹. Koncentracja ludności na zimę w miejscach umocnionych wynikać więc mogła nie tylko z zaniechania działalności gospodarczej na odległych polach i pańnikach, ale była również podyktowana względami bezpieczeństwa. Być może nie jest wobec tego rzeczą przypadku stwierdzenie na kilku grodziskach wczesnosłowiańskich, zniszczonych pożarem, znacznych ilości ziaren zbóż, co zdawałoby się umieszczać wydarzenie w okresie po zakończonych omlotach⁴². Tak więc wydaje się, iż niestałość

³⁹ Z. Hilczerówna, *Wyniki badań archeologicznych na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Siemowie, pow. Gostyń, „Slavia Antiqua”*, t. 14: 1967, s. 131—173, *passim*.

⁴⁰ Jako dowód istnienia grodów schronieniowych u Słowian w początkach wczesnego średniowiecza przytacza ją W. Hensel (zob. przyp. 32 naszej pracy).

⁴¹ Maurikios, *Taktyka*, [w:] *Greckie i łacińskie źródła...*, s. 93, 94.

⁴² Zwłaszcza w Tornow (Herrmann, *op. cit.*, *passim*) i Popęszycach (M. J. Jahn, *Der Burgwall von Poppschütz, Kr. Freystadt, „Altschlesien”*, t. 7: 1937, s. 94 n.). W mniejszych ilościach odkryto je również na innych grodziskach m. in. w Zimmern, raj. Włodzimierz Wołyński (B. В. Аулих, *Материали з верхнього горизонту городища біля с. Зимне, Волинської області*, „Материали і дослідження з археології Прикарпаття і Волині”, nr 3: 1961, s. 132), Kołoczinie (Симонович, *Городище Колючин I*, s. 134), Gostyniu, pow. Głogów (K. Langenheim, *Der frühslawische Burgwall von Gustau, Kr. Glogau, „Altschlesien”*, t. 8: 1939, s. 105 n.), czy Szeligach, pow. Płock (M. Klichowska, *Wyniki badań próbek botanicznych z grodziska w Szeligach, pow. Płock*, [w:] Szymański, *Szeligi pod Płockiem...*, s. 361, 362).

zasiedlenia grodów wczesnosłowiańskich przybierać mogła najróżniejsze formy, od klasycznych grodów całkowicie pustych, poprzez zamieszkane przez niewielki zespół pełniący rodzaj straży, do zasiedlanych na przemian z osadami otwartymi tylko zimą i w okresie zagrożenia. Jak zwykle w przypadku prahistorycznych rekonstrukcji, koncepcja ta jest jedynie koniecznym uproszczeniem, schematem, nie oddającym różnorodności ząbających się wariantów, których istnienia możemy się co najwyżej domyślać⁴³. Należy jednak mniemać, iż w miarę wzrostu ilości rozpoznanych obiektów uzyskamy nowe źródła, pozwalające zarówno zweryfikować wysunięte propozycje, jak też wypracować szczegółowe kryteria przyszłych podziałów i systematyzacji. Konieczne będzie przy tym wykorzystanie na większą niż dotychczas skalę metod technicznych, zwłaszcza tych, które mogą być pomocne przy określaniu stopnia nasycenia szczątkami organicznymi nawarstwień osadniczych.

Zagadnienie najpierwotniejszych form urządzeń obronnych. Badania grodzisk na obszarach nadobrzezańskich dostarczyły szeregu interesujących materiałów do studiów nad rozwojem urządzeń obronnych, szczególnie zaś konstrukcji wałowych. Umożliwiły one autorce przede wszystkim wydzielenie archaicznego typu wałów z nieumocnionym jądrem składających się z czystych nasypów ziemnych lub ziemno-kamiennych, niekiedy licowanych kamieniami, z obu lub z jednej strony wzmacnianych konstrukcjami drewnianymi różnego typu. Zdaniem autorki stanowić one mogły jeden z pierwotniejszych elementów architektury grodowej stosowanych przez Słowian obok częstokółów i płotów plecionkowych. Genezę ich widzi Z. Hilczerówna w pomysłcie wypełniania ziemią przestrzeni między dwoma równoległymi szeregami takich właśnie pojedynczych grodzień. Dla uzyskania pełniejszego obrazu celowe wydaje się wzbogacenie tych interesujących spostrzeżeń materiałami zaczerpniętymi z innych obszarów. Do najprostszyc systemów grodzenia, tj. częstokołu i płotu plecionkowego, dodać należy trzeci, w postaci ściany z kładzionych poziomo bierwion, podtrzymywanych parzystymi, rzadziej pojedynczymi słupami pionowymi⁴⁴. W świetle dotychczasowych badań podobny system umocnień znany jest z obszaru Słowiańszczyzny Wschodniej, występuje również na naszych ziemiach. Szczególnie dobrze zachowany był płot na grodzisku cyplowym w Zimmem, datowanym na VI—VII w., współwystępujący z zasiękiem w postaci linii pali wbitych skośnie w zbocze⁴⁵. Natomiast na wymienionym już, również cyplowym grodzisku w Kołoczinie stwierdzono występowanie częstokółów głównie na wałach zaporowych, przechodzących następnie w płot z poziomych bierwion przymocowanych do pojedynczych słupów, wieńczących niewysoki wał obiegający wokół majdanu⁴⁶. Na grodzisku w Szeligach odkryto fragmenty płotu podobnego jak w Zimmem, wykonanego z niekorowanych bierwion, całych lub rozłupanych wzdłuż, z zachowanymi częściowo gałęziami⁴⁷. Znajomość podobnej konstrukcji, choć w późniejszym okresie (IX—X w.) i jedynie w formie zwieńczenia wału o złożonej konstrukcji, stwierdziła autorka w Bonikowie⁴⁸. Jednak najczęstsze występowanie podobnego systemu obronnego obserwujemy na grodziskach obszarów nad górnym Dnieprem, datowanych na VI—VIII w. i prawdopodobnie wzniesionych przez Bał-

⁴³ O możliwości znacznego zróżnicowania funkcji grodzisk słowiańskich w początkach wczesnego średniowiecza zob. Hensel, *Słowiańszczyzna...*, s. 365 n.

⁴⁴ Zob. Hensel, *op. cit.*, s. 434, 435.

⁴⁵ Аулик, *op. cit.*, s. 131, ryc. 2.

⁴⁶ Симонович, *op. cit.*, *passim*.

⁴⁷ Szymański, *op. cit.*, s. 27, 33, 57, 62, 63, 234, 235, ryc. 7—9, 17, plan 2.

⁴⁸ Hilczerówna, *op. cit.*, s. 176.

tów. Przy tym, co jest istotne dla naszych rozważań, w niektórych przypadkach płot uzupełniony był od wewnątrz nasypem ziemnym⁴⁹.

Jakkolwiek częstokół i płot omawianego systemu współwystępowały w czasie, nie są to jednak systemy, które można traktować równorzędnie. Wykonanie płotu w prostej postaci, znanej z Szelig czy Zimnego, nie było przedsięwzięciem równie pracochłonnym, co postawienie ściany częstokołowej, wzięwszy choćby pod uwagę potrzebę wkopania czy wbicia w ziemię znacznie mniejszej ilości słupów pionowych. Poza tym sama geneza tego urządzenia wydaje się być w sposób organiczny związana z gospodarką i codziennym życiem stref o obfitym zalesieniu. Za inspirację bowiem posłużyć mogły zarówno doraźnie spiętrzone zasieki różnego rodzaju⁵⁰, jak też, zwłaszcza dla form bardziej rozwiniętych, po prostu ściany domostw, gdzie elementy poziome współwystępowały z pionowymi, czy to spełniającymi funkcję łączników (konstrukcja sumikowo-łątkowa), czy wsporników⁵¹. Częstokół natomiast wydaje się być, przynajmniej w środowisku słowiańskim, urządzeniem pozabawionym podobnych nawiązań, stanowiąc „czystą” konstrukcję obronną. Jego zasięg tak w czasie, jak i w przestrzeni był ogromny, zastosowanie na różnych obszarach w wielu przypadkach całkowicie od siebie niezależne. W porównaniu z płotami omawianego typu częstokół miał z pewnością większe walory obronne, był trudniejszy do zniszczenia i sforsowania. Reasumując, przynajmniej na części obszaru Słowiańszczyzny najprymitywniejszą formę obronnego grodzienia stanowił nie częstokół, ale płot z poziomo kładzionych bierwion. To ostatnie niezwykle proste urządzenie mogło mieć również swój udział w genezie szalowanych drewnem wałów z nieumocnionym jądrem⁵². Za pośrednictwem wskazówkę może tu posłużyć cytowany fakt podsypywania od wewnątrz ziemią analogicznych płotów na grodziskach z obszarów nad górnym Dnieprem, przypisywanych Bałtom.

Zróznicowanie form zabudowy. Głównie dzięki badaniom ostatnich lat rozporządzamy obecnie sporym zasobem źródeł do studiów nad formami zabudowy. Truizmem już stało się twierdzenie o znacznej przewadze u Słowian w początkach wczesnego średniowiecza budownictwa zagłębionego w ziemię. Dotyczy to w pierwszym rzędzie osad otwartych, w mniejszym stopniu grodów, których zabudowa zdradza w wielu przypadkach specyficzne rysy, wynikłe z podporządkowania potrzeb mieszkalnych wymogom obronności. Brak dotychczas opracowań ogólnych, podejmujących próbę typologicznego rozwarstwienia i geograficznej systematyzacji odkrytych reliktyw zabudowy⁵³. Jednak nawet pobieżna analiza dostępnych źródeł

⁴⁹ Zob. głównie П. Н. Третьяков, *Древние городища Смоленщины*, [w:] П. Н. Третьяков, Е. А. Шмидт, *Древние городища Смоленщины*, Moskwa—Leningrad 1963, s. 60—65, rys. 5, 6, 13; tenże, *Финно-угры*, s. 274, 275, rys. 81; Е. А. Шмидт, *Некоторые результаты изучения археологических памятников третьей четверти I-го тысячелетия н.э. в смоленском Поднепровье*, [w:] *Древности Белоруссии...*, s. 195—198.

⁵⁰ Na rolę różnorodnych doraźnych urządzeń obronnych dla rozwoju bardziej złożonych systemów u Słowian wskazywał Hensel, (*Słowiańszczyzna...*, s. 370, 371).

⁵¹ Na niektórych naddnieprzańskich grodziskach bałtyjskich (zob. przyp. 49) zewnętrzne ściany domostw stanowiły zarazem część składową systemów obronnych.

⁵² Zob. Hensel, *op. cit.*, s. 436, 440, 441.

⁵³ Częściowo tylko odpowiada tym postulatom praca J. Kudrnáča (zob. *Die slawischen eingetieften Wohnstätten*, „Vznik a počátky Slovanů”, t. 6: 1966, s. 197—221). Dobitniej podkreśla moment geograficzny A. Pitterová, śledząc w oparciu o zróznicowanie terytorialne określonych systemów ogrzewania domostw kierunki ekspansji grup słowiańskich (*K problému slovanské expanze*, tamże, t. 5: 1964, s. 165—176).

pozwała dostrzec istniejące odmienności⁵⁴. Niezależnie od podziału na budowle półziemiankowe i ziemianki, mało precyzyjnego ze względu na umowną granicę głębokości, wyróżnić można, odrzucając drugorzędne dzielące cechy, dwa podstawowe typy budynków zagłębionych w ziemię, a raczej ich reliktyw. Typ pierwszy stanowią pozostałości budynków zagłębionych o kształcie mniej lub bardziej symetrycznego kwadratu lub lekko wydłużonego prostokąta. Ziemne ścianki wnoszą się zwykle stromo, podłogi dosyć równe, z ubitej ziemi, niekiedy wykazują ślady poszczenia drewnem lub trzciną. Zdarzają się jamy-piwniczki w podłodze. W niektórych obiektach zachowały się ślady konstrukcji najczęściej w postaci jam po słupach umieszczonych w narożach lub pod ścianami w połowie ich długości, rzadziej resztek drewnianych ścian bądź zwalonego dachu. W jednym z rogów, zwykle północno-wschodnim, zalega zawsze rozwalisko pieca o konstrukcji gliniano-ziemnej, gliniano-kamiennej bądź po prostu wyraźnie wyodrębnionego paleniska wykładanego kamieniami⁵⁵. Typ drugi to zagłębienia kształtu nieregularnego, zwykle wydłużone, o planie owalnym, rzadziej zbliżonym do prostokąta z zaokrąglonymi bokami, sporadycznie do kwadratu. Są one misowato wgłębione w ziemię, stąd nieregularnie zaokrąglone ścianki i nierówne dna, bez zagłębień-piwniczek. Sporadycznie zachowują elementy konstrukcyjne bądź w postaci śladów po słupach okalających jamę w pewnej odległości od jej krawędzi, bądź też umieszczonych w obrębie zarysu. Brak śladów pieców. Mało czytelne resztki palenisk z nieregularną wykładką kamienną lub bez lokują się zwykle w jednym z dłuższych końców jamy⁵⁶.

⁵⁴ Na możliwość specyfiki Polski w tej dziedzinie wskazuje ostatnio Krüger (op. cit., s. 36).

⁵⁵ Poza literaturą cytowaną w przypisach 7—11 również m. in. И. И. Ляпушкин, *Городище новотроицкое*, Материалы и исследования по археологии СССР, nr 74, Moskwa 1958, tabl. II—XLI; Г. И. Смирнова, *Раннеславянское поселение у с. Незвиско на Днестре*, „Památky archeologické”, R. 51: 1960, z. 1, s. 222 n. И. А. Рафалович, *Раннеславянское селище Хуча VI—VII вв.*, „Краткие сообщения Института Археологии”, nr 105: 1965, s. 123—128; S. Morinz, P. Roman, *Săpăturile de pe dealul Ciurel, Săpăturile arheologice din București*, „Materiale și cercetări arheologice”, t. 8: 1962, s. 761—767, *passim*; Z. Szekély, *Nádoby pražského typu na slovanských sídliskách v Sedmohradsku*, „Archeologické rozhledy”, R. 15: 1963, z. 3, s. 346—348; Ж. Вължарова, *Славяните на юг от Дунава (по археологически данни)*, „Археология”, R. 6: 1964, z. 2, s. 23, 24, 26. P. Bialeková, *Nové včasno-slovanské nánezy z juhozápadneho Slovenska*, „Slovenská Archeológia”, t. 10: 1960, s. 104 n.; I. Pleinerová, *Germanische und slawische Komponenten in der altslavischen Siedlung Březno bei Louny*, „Germania”, t. 43: 1965, s. 121—138, *passim*; także Krüger, op. cit., s. 31—36, gdzie zebrana obfita literatura i porównawczy materiał ilustracyjny.

⁵⁶ Zob. przede wszystkim R. Jakimowicz, *Sprawozdanie z badań grodziska w Kuchelniańskim Lesie (Grabówce) w r. 1934*, [w:] *Badania prehistoryczne w województwie śląskim w latach 1934—1935*, „Prace Prehistoryczne”, nr 2, 1936, s. 8—10, tabl. I, II; K. Langenheim, *Der frühslawische Burgwall von Gustau, Kr. Glogau, „Altschlesien”*, t. 8: 1939, ryc. 4, 5; F. Hufnagel, *Eine Siedlung der Guttentager Kultur in Hedwigstein, Kr. Rosenberg, „Altschlesien”*, t. 9: 1940, s. 85, 94—97; K. Jażdżewski, *Kujawskie przyczynki do zagadnienia tubylczości Słowian na ziemiach polskich*, „Wiad. Archeol.”, t. 16: 1939 (1948), s. 111, 112; tenże, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo miasta Włocławka*, „Mat. Wczesnośredn.”, t. 4: 1956, s. 115; Z. Trudzik, *Osada z w.n.e. w Kościeliskach, pow. Olesno Śląskie*, „Archeol. Sl.”, t. 3: 1959, s. 69—108, ryc. 2, 4; E. Kihl-Byczko, *Wyniki badań na wczesnośredniowiecznej osadzie w Górze, pow. Poznań*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Archeologia, Etnografia, z. 2, Poznań 1961, s. 170, ryc. 9; A. Lipińska, *Wczesnośredniowieczna półziemianka w Kotowie, pow. Nowy Tomyśl*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 12: 1961, s. 12: 1961, s. 216—219, ryc. 1; A. Chmielowska, *Osada otwarta z VI—VII w. na stanowisku 5 w Sieradzu (Kępa 2)*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficz-

Oba typy zabudowy wykazują, jak wynika z przytoczonej literatury, charakterystyczne zasięgi terytorialne, na które — trzeba to od razu zastrzec — niemały wpływ ma geografia badań dawnej Słowiańszczyzny. Typ pierwszy zdecydowanie góruje, występując przede wszystkim na Ukrainie, w Mołdawii, na Wołoszczyźnie, w Siedmiogrodzie, Bułgarii, w Słowacji oraz w Czechach i nad środkową Łabą. Typ drugi w zwartym zasięgu ogranicza się właściwie do obecnego terytorium Polski.

Jedynie na kilku stanowiskach na części obszaru naszych ziem południowych (przede wszystkim w Igołomi, pow. Proszowice, w Krakowie-Nowej Hucie⁵⁷ czy Lublinie-Czwartku⁵⁸) stwierdzono dotychczas wczesne występowanie chat typu pierwszego. Sporadycznie zanotowano obecność obiektów typu drugiego w Słowacji i na Ukrainie zachodniej⁵⁹.

Hipotetycznej rekonstrukcji wyglądu budynków pierwszego typu poświęcono sporo uwagi zarówno w oddzielnych publikacjach, jak i w ramach ogólnych monografii. Byłaby to więc czworokątna chata o zrębowej konstrukcji ścian wpuszczonych w ziemię, wzmocnionych słupami pionowymi, z dachem dwuspadowym o konstrukcji slegowej lub innej, wspartej na słupach w ścianie szczytowej⁶⁰. Co do typu drugiego istnieją natomiast tylko ogólne sugestie, iż jamy te stanowią pozostałość zagłębień w obrębie budynków o naziemnej konstrukcji⁶¹. Podobne domniemania są jak najbardziej umotywowane. Gdyby bowiem, jak w typie poprzednim, ściany miały być zagłębione w ziemię, należałoby przyjąć znaczne ich przesunięcie w kierunku środka jam z uwagi na ich nieregularne, zaokrąglone kształty, a specjalnie rynnowaty profil zagłębień. To z kolei zmniejszałoby powierzchnię mieszkalną do granic stawiających pod znakiem zapytania jej użytkowość. Za umieszczeniem ścian na zewnątrz jam przemawiają zresztą przykłady chat z osady w Syryni, pow. Wodzi-

nego w Łodzi, Seria Archeologiczna, nr 7, Łódź 1962, s. 75—77, tabl. II, 8; S. Jasnosz, *Z problematyki badań wczesnośredniowiecznych osad otwartych na podstawie wykopalisk w Bruszczewie, pow. Kościan*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*”, t. 14: 1963, s. 201, 202, ryc. 7; L. Gabałówna, A. Nowakowski, *Wczesnośredniowieczna osada na stanowisku 5 w Radziejowie*, tamże, nr 11: 1964, s. 236—254, ryc. 2, 8, 11; Szymański, *Szeliği pod Płockiem...*, zwłaszcza s. 227—229; tenże, *Badania na stanowiskach Grodnia 1, 2*, (w druku).

⁵⁷ L. Gajewski, *Wyniki badań z roku 1957*, [w:] *Igołomia I. Osada wczesnośredniowieczna*, Wrocław 1961, s. 171—178, tabl. XLIII. Informację o odkryciu zbliżonych obiektów na stan. Mogiła-Szpital zawdzięczaam uprzejmości dr R. Ledwos z Muzeum Archeologicznego w Krakowie, Oddział w Nowej Hucie, przygotowującej do druku całość materiałów z tej osady. Z lakonicznych informacji Z. Hilczarówny (*op. cit.*, s. 143, tabl. XI, XII) wynikałoby występowanie w Bruszczewie również nie określonych bliżej półziemianek o czworokątnym planie.

⁵⁸ Kudrňáč, *op. cit.*, s. 211. M. Młynarska-Kaletynowa, *Wczesnośredniowieczna osada na Czwartku w Lublinie w świetle badań archeologicznych*, „*Rocznik Lubelski*”, t. 9 (w druku).

⁵⁹ J. Pastor, *Sídliskový výskum na Somotorskej hore w 1955 r.*, „*Slovenská Archeológia*”, t. 6: 1958, z. 2, s. 327—331, ryc. 14, 15; tenże, *Staroslovanské zemnice v Somotore*, „*Archeologické rozhledy*”, R. 9: 1957, z. 6, s. 827—843; В. Ран, *Поселения I тис. н.э. в с. Ракобыти на Західному Бузі*, „*Матеріали і дослідження з археології Прикарпаття і Волині*”, z. 4: 1962, s. 81—83, ryc. 2. Jeden podobny obiekt odkryty na terenie osady w Korczaku obok przeważających liczbą obiektów pierwszego typu (zob. Русанова, *op. cit.*, s. 46, ryc. 1) miał zapewne przeznaczenie gospodarcze.

⁶⁰ Por. Kudrňáč s. 211 n., gdzie krytyczny przegląd dotychczasowych rekonstrukcji.

⁶¹ Podobnie wypowiedzieli się: Jakimowicz, *op. cit.*, s. 9, 10; Hufnagel, *op. cit.*, s. 104; Jasnosz, *op. cit.*, s. 202.

ślaw⁶², gdzie ślady słupów wyznaczały przebieg ścian poza zasięgiem jamy. Skłania to do rekonstruowania drugiego typu w formie prostokątnego zwykle budynku o przeważnie zrębowej konstrukcji ścian i slegowej konstrukcji dachu z zagłębieniem po środku, zapewne wyłożonym jakąś materia organiczną. Nie można jednak całkowicie wykluczać możliwości, iż była to budowla o bardzo niskich ścianach pionowych lub pozbawiona ich całkowicie, z dwuspadowym dachem wspartym bezpośrednio na gruncie. Tłumaczyłoby to nieregularny zarys warstwy kulturowej, która nie wytworzyła się na całej powierzchni ze względu na trudną dostępność partii najniższych. Podobnie jak w przypadku typu pierwszego, dach był zapewne przysypywany ziemią.

Materiały z terenów nadobrzeńskich, szczególnie dotyczące zabudowy osad otwartych, są dosyć nikle, zwłaszcza wobec braku publikacji osady z Bruszczeva. Stąd autorka nie roztrząsała obszerniej szczegółowych kwestii związanych z budynkami zagłębionymi w ziemię.

Waga problemu nie polega na ewentualnych różnicach walorów użytkowych budynków obu wymienionych typów, lecz na tym, że są one rezultatem odmiennych koncepcji budowlanych. Te ostatnie nie były chyba bezpośrednio zależne od czynników środowiskowych w postaci zróżnicowania klimatu czy podłoża glebowego, skoro oba typy nie wykazują ścisłego związku z jakąś określoną, specyficzną strefą⁶³. Źródła należy raczej szukać w sferze obyczajowości określonych grup słowiańskich, w zachowaniu pewnych tradycji, co do których genezy i sposobu ukształtowania trudno się jeszcze obecnie wypowiadać.

Problem stałości osadnictwa. W świetle przedstawionych uwag za dyskusyjną uznać należy tezę autorki o związku wyraźnej przewagi budownictwa zagłębionego w ziemię z procesem ustalania się osadnictwa słowiańskiego, opartą na przeświadczeniu o większej trwałości budynków ziemiankowych i półziemiankowych. Budynki półziemiankowe stwierdzamy zarówno na terenach zamieszkałych przez Słowian co najmniej od okresu wpływów rzymskich, jak i na świeżo zasiedlonych obszarach ich ekspansji. Specjalnie istotne są przy tym znaleziska ze strefy naddunajskiej, z obszaru dawnej Dacji. Ich to bowiem dotyczą informacje ze źródeł bizantyjskich, w których prawdziwość nie mamy powodu wątpić, mówiące o nędznych chatkach słowiańskich i częstych zmianach swych siedlisk przez Słowian⁶⁴. Sam fakt zagłębienia w ziemię, tym bardziej jeśli dotyczył tylko części budynku (typ II), nie określał w niczym jego trwałości, która zależała od rodzaju zastosowanej konstrukcji drewnianej. Brak śladów intensywnego długoletniego użytkowania większości chat w postaci obfitej zawartości kulturowej, nie stwierdzenie nawarstwiania się czy na-

⁶² J. Kostrzewski, *Sprawozdanie z badań prehistorycznych na Śląsku*, [w:] *Badania prehistoryczne w województwie śląskim w latach 1937—1938*, „Prace Prehistoryczne”, 5, 1939, s. 29—31, ryc. 21, 22.

⁶³ Czworokątne półziemianki nie występują wyłącznie na terenach o spoistym gruncie. Wznoszono je również na miejscach o wybitnie sydkim podłożu, zabezpieczając ścianki przed obsuwaniem. Zob. np. И. К. Фролов, *Поселение Тетерова I (VII—VIII вв.)*, „Краткие сообщения Института Археологии”, nr 110: 1967, s. 30 n. Na stosunkowo daleki zasięg podobnego budownictwa w kierunku północnym wskazują ostatnie badania Mitrofanowa, zob. Митрофанов, *op. cit.*, s. 221—226, ryc. 1—3. Stąd zastrzeżenia A. Pitterovej, powtórzone następnie przez J. Kudrnáča, o związku budownictwa zagłębionego przede wszystkim za strefą południową, z uwagi na suchsze i bardziej spoiste gleby, nie są w pełni uzasadnione. A. Pitterová, „Vznik a počátky Slovanů”, t. 1: 1956, s. 162, 163; Kudrnáč, *op. cit.*, s. 211.

⁶⁴ „Mieszkają w nędznych chatkach...”, a przeważnie każdy zmienia kilkakrotnie miejsce zamieszkania”, Prokop z Cezarei, *De bello Gothico*, [w:] *Greckie i łacińskie źródła...*, opr. Plezia, s. 69.

praw palenisk bądź pieców, brak lub minimalna miąższość nawarstwień między oddzielnymi obiektami, zaobserwowane w wielu zbadanych otwartych osadach słowiańskich ze starszych faz wczesnego średniowiecza, dowodzi w zgodzie ze stwierdzeniami Bizantyjczyków krótkotrwałości ich zamieszkania. Oczywiście istnieć mogły różne w tej materii odmienności regionalne zależne od tradycji gospodarki, wydarzeń historycznych i innych momentów. Jednak nawet te przebadane w większym stopniu osady, na których stwierdzono długotrwałe, kilkunastowieczne zasiedlenie, jak np. Bruszczewo, nie są jednoznacznym argumentem za stałością osadnictwa, świadcząc wyraźnie jedynie o preferowaniu określonego miejsca. Nie rozporządzamy bowiem na razie wystarczająco precyzyjnymi metodami, które pozwoliłyby na odróżnienie pozostałości kilku następujących po sobie z niewielkimi przerwami odrębnych epizodów osadniczych od śladów nieprzerwanej zasiedlenia.

Podsumowując swoje wrywkowe uwagi, powstałe w wyniku konfrontacji poszczególnych założeń rozprawy Z. Hilczarówy z obserwacjami dotyczącymi innych obszarów, pragnę jeszcze raz podkreślić, iż dotyczą one jedynie ułamka poruszonych w niej zagadnień. Inne, pominięte, jak na przykład problem genezy, zasięgów występowania i wzajemnych stosunków między wydzielonymi przez autorkę grupami ceramiki, zasługują z całą pewnością na odrębne omówienie. Moją intencją było jednak przede wszystkim podkreślenie zróżnicowania w tych dziedzinach kultury wczesnosłowiańskiej, które w odróżnieniu np. od produkcji garncarskiej wydają się częściej bardziej zunifikowane. Nie oznacza to zacierania faktu oczywistej wspólnoty, ale podkreślenie konieczności rozważnego wyważenia wzajemnych podobieństw i różnic i, co najistotniejsze, możliwie dokładnego określenia ich zasięgu w czasie i przestrzeni⁶⁵.

Analiza rosnącego zasobu źródeł pozwala z jednej strony, jak to czyni autorka, uściślać istniejące podziały chronologiczne okresu wczesnośredniowiecznego na naszych ziemiach i dostosowywać je do lokalnych warunków, z drugiej zaś kładzie podwaliny tak bardzo potrzebnej szczegółowej periodyzacji tego okresu, uwzględniającej zasadnicze momenty rozwoju ekonomiczno-społecznego i kulturalnego. Szczególnie istotne jest przy tym podkreślenie specyfiki poszczególnych faz, specjalnie zaś uwypuklenie różnic, dzielących pierwsze stulecia wczesnego średniowiecza zwłaszcza fazy A i B) od okresu późniejszego. Wydaje się, że i w tym względzie interesująca nas monografia stanowi poważny krok naprzód. Przeświadczenie o częstokroć nienależycie docenianej wielostronnej odrębności najstarszych faz wczesnego średniowiecza było też jedną z przyczyn opracowania mego skromnego przyczynku. Mowa tu oczywiście nie tylko o różnicach wynikłych jako prosta konsekwencja rozwoju ekonomiczno-społecznego, ale o splocie złożonych czynników tak wewnętrznych, jak zewnętrznych, których rezultatem była, najogólniej biorąc, wielowątkowość kultury w początkach wczesnego średniowiecza i jej względna unifikacja w następnych stuleciach. Stały postęp badań pozwoli z pewnością już w niedalekiej przyszłości na przedstawienie rekonstrukcji, które, oparte na podobnie rzetelnych podstawach metodycznych, co interesująca nas monografia, będą w stanie bardziej jeszcze przybliżyć się do rzeczywistości poprzez dalsze zróżnicowanie i zdynamizowanie przedstawianych procesów.

Wojciech Szymański

⁶⁵ Zob. Третьяков, *Финно-угры...* s. 248, gdzie m. in. krytyka koncepcji I. I. Lapuszkina, przesadnie unifikujących kulturę słowiańską w początkach wczesnego średniowiecza (И. И. Ляпушкин, *К вопросу о культурном единстве славян*, [w:] Исследования по археологии СССР, Сборник в честь М. И. Артамонова, Ленинград 1961, s. 203—209.

